VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 38)**

z dnia 24 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 38)

24 stycznia 2013 r.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Macieja Mroczka (RP)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 664 i 664-A).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Szymańska**, **Agnieszka Kalinowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller**, **Przemysław Sadłoń**, **Piotr Świat** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie członków Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich na 38 już posiedzeniu Komisji. Witam przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Skoro nie widzę, to stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty. Przechodzimy do jego realizacji.

Pkt 1 porządku dziennego to pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt zmiany zawarty w druku nr 664 wraz z autopoprawką został skierowany przez marszałka Sejmu do Komisji w celu przeprowadzenia pierwszego czytania.

Przedstawicielem wnioskodawców jest pan poseł Paweł Sajak, który – jak widzę – jest już przygotowany do zreferowania. A więc – bardzo proszę – udzielam panu głosu, panie pośle.

Poseł Paweł Sajak (RP):

A więc po kolei – projekt, który przedłożyliśmy został w pierwszej fazie skierowany do Komisji Ustawodawczej. W Komisji Ustawodawczej, szanowna komisja stwierdziła, że można się pochylić nad naszą propozycją, w związku z tym też to nasze dzisiejsze spotkanie.

Jaki główny cel przyświeca proponowanym przez nas zmianom w regulaminie? Jest to ogólnie, może, próba poprawy narzędzia, jakim jest regulamin, który jeszcze bardziej pozwoli nam, posłom, efektywnie organizować swój czas w trakcie posiedzeń Sejmu, bądź w trakcie prac w komisjach sejmowych.

Po omówieniu w Komisji Ustawodawczej były prowadzone szerokie konsultacje, jeżeli chodzi o nasz projekt, stąd też autopoprawka. Dzisiaj skupilibyśmy się głównie na autopoprawce, ponieważ pierwotna wersja naszej uchwały w wielu punktach wykraczała szeroko poza możliwości, które może w jakikolwiek sposób sankcjonować, bądź regulować nasz regulamin. Z projektu zostały usunięte wszystkie tematy, które nie są związane z regulaminem Sejmu, ewentualnie regulamin Sejmu tych kwestii nie może regulować, chociażby regulować pracy Biura Analiz Sejmowych.

Może przedstawię po kolei o co chodzi w docelowej wersji naszej propozycji. Proponujemy, ażeby Prezydium Sejmu informację na temat posiedzeń Sejmu wysyłało do nas na początku, bądź pod koniec roku, z wyprzedzeniem co najmniej 12-miesięcznym. W tej chwili zapis w regulaminie mówi o trzech miesiącach. Jak pokazuje praktyka, informację na temat planowanych posiedzeń otrzymujemy już praktycznie z półrocznym wyprzedzeniem. A więc pokazuje to, iż istnieje możliwość, ażebyśmy w jakikolwiek sposób mogli swoją pracę chociażby ramowo organizować z rocznym wyprzedzeniem. Stąd też proponujemy, ażeby taka informacja zawierała właśnie cały 12-miesięczny okres naszej pracy w danym roku kalendarzowym.

Kolejna zmiana, którą proponujemy, to jest – z tego, co zdążyłem się, jako nowy poseł zorientować – bolączka dotycząca tzw. zamrażarki sejmowej. Wiele projektów ustaw wchodzi i czasem zdarza się tak, że dopiero pod koniec kadencji są rozpatrywane. Proponujemy, ażeby przyłożyć większą wagę i więcej szacunku dla naszej pracy, pracy klubów, żeby złożone projekty ustaw były rozpatrywane w terminie nie późniejszym niż 4 miesiące od złożenia projektu ustawy, bądź uchwały. Oczywiście, przepis ten nie miałby mocy, gdyby pani marszałek zdecydowała, że Komisja Ustawodawcza powinna się pochylić nad tym projektem, ewentualnie gdyby zachodziła sprzeczność pomiędzy konstytucją bądź prawem unijnym.

Kolejna sprawa, którą proponujemy to jest uregulowanie samego funkcjonowania posiedzeń i równoległych komisji. Proponujemy, ażeby te dwie dziedziny wyłączyć, żeby się nie pokrywały. Chodzi o to, żeby komisje sejmowe nie odbywały się wtedy, kiedy mamy posiedzenia Sejmu.

Uważam, jako osoba obserwująca przez ponad rok samo to, iż nie możemy efektywnie uczestniczyć w tym, co dzieje się na sali sejmowej w trakcie obrad, troszeczkę dyskwalifikuje nas, jako posłów, w naszej pracy w regionie z ludźmi, ponieważ nie jesteśmy w stanie śledzić 100% informacji, które w trakcie posiedzenia są przekazywane przez sprawozdawców. Nie jesteśmy w stanie prześledzić i usłyszeć tych wszystkich opinii. Możemy jedynie zapoznać się z danymi projektami. Z chwilą, kiedy mielibyśmy możliwość uczestniczenia w pełni w obradach posiedzeń Sejmu, to tę wiedzę siłą rzeczy byśmy nabywali.

Proponujemy, żeby komisje sejmowe odbywały się w stałych terminach. Skoro jesteśmy w stanie zaplanować chociażby na naszej Komisji, tutaj, czym będziemy się w najbliższym okresie ramowo zajmowali, to również moglibyśmy zaplanować stałe dni, a nawet i godziny tych komisji sejmowych.

Co do formy organizacji, czy to miałoby być w tygodniu pozasejmowym, czy posiedzenia Sejmu odbywałyby się do godzin popołudniowych a komisje sejmowe po godzinach popołudniowych, to już jest kwestia dyskusji, ustalenia, wtórna kwestia organizacji. Chodzi o to, żebyśmy nie byli zmuszani do dokonywania wyborów, czy punkt poruszany na sali sejmowej jest dla mnie ważniejszy niż komisja; ewentualnie, które posiedzenie komisji jest w danym momencie dla mnie bardziej ważne, bardziej priorytetowe i w którym będę uczestniczył. Ograniczy to też całą masę usprawiedliwień w związku z tym, że byłem na innej komisji, czy miałem punkt posiedzenia, itd.

A więc proponujemy, mimo wszystko, rozdzielić te dwie kwestie, czyli posiedzenie Sejmu i posiedzenia komisji sejmowych.

Art. 150 to jest taka sprawa kosmetyczna w związku z art. 12, że terminy posiedzeń ustala się z wyprzedzeniem co najmniej 12-miesięcznym. I w związku z tym jest kolejna zmiana: ustala się porządek dzienny posiedzeń.

Jeszcze raz pragnę nadmienić, iż te projektowane zmiany mają być narzędziem, które ma poprawić, uefektywnić, jeszcze lepiej zorganizować naszą pracę, tak, żebyśmy mieli jak najwięcej korzyści z przebywania w tym gmachu, uczestniczenia w wykonywaniu swoich obowiązków, które moglibyśmy przenieść w nasze regiony, do ludzi w naszych okręgach.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle, za wyczerpujące sprawozdanie dotyczące tego projektu. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Może byłoby lepiej, gdybym to pytanie zadał na początku, bo chcę je skierować do naszych ekspertów. Chodzi mi o autopoprawkę ze względów proceduralnych.

Panowie, jak to jest, czy ona powinna trafić przedtem? Czy na tym etapie powinna być ona omawiana, czy też zmiany powinny być proponowane na etapie rozpatrywania tego projektu? Bowiem dzisiaj tak ustaliliśmy, taka jest wola wnioskodawców, by dzisiaj zrobić tylko pierwsze czytanie a do rozpatrzenia przejść na jednym z kolejnych posiedzeń naszej Komisji.

Pan poseł bowiem powiedział, że wnioskodawcy wprowadzają autopoprawkę i zaczął od omawiania tych poprawek. A więc z niektórych propozycji zmian wnioskodawcy rezygnują a w to miejsce wprowadzają nowe.

Poseł Paweł Sajak (RP):

Nie. Wyrzuciliśmy to, co nie dotyczy materii, którą zajmuje się regulamin Sejmu i pozostały tylko tematy dotyczące kwestii związanych z regulaminem Sejmu.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Czyli nie ma żadnych nowych propozycji…

Poseł Paweł Sajak (RP):

Nic nowego się nie pojawia. Wręcz przeciwnie, w pierwotnej wersji były tematy dotyczące obsługi chociażby Biura Analiz Sejmowych, co nie leży w gestii regulowanej regulaminem. Po konsultacjach z panami uznaliśmy za stosowne, że powinny zostać usunięte, bo nie mamy żadnego wpływu na prace tzw. podmiotów współpracujących a nie zależnych.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Chcę być dobrze zrozumianym. Nie chodzi mi o blokowanie prac na tym etapie, tylko pytam się ze względów formalnych, żebyśmy na początku nie popełnili żadnego błędu. Przedmiotem pierwszego czytania jest bowiem zawsze projekt już w druku.

Poseł Paweł Sajak (RP):

Ta poprawka też jest w druku.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Trafiła ona do wszystkich? Ja jej nie otrzymałem. W takim razie wycofuję to zastrzeżenie, skoro ona jest, tylko ja jej jakoś nie otrzymałem.

Poseł Paweł Sajak (RP):

Jest to poprawka z druku nr 664-A.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Do głosu zgłasza się pan poseł Niesiołowski, bardzo proszę.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Rozumiem, że można do tego odnieść się merytorycznie. Jeżeli nie jest to teraz z formalnych względów możliwe, to mogę poczekać. Można, tak?

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Tak, tak.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

A więc moja merytoryczna ocena tych projektów jest taka, że wszystkie nadają się do odrzucenia. Wszystkie są szkodliwe, w różnym stopniu szkodliwości. One zdezorganizują prace Sejmu i właściwie niektóre – przepraszam – są zupełnie absurdalne, jak pomysł, żeby na rok z wyprzedzeniem opracować harmonogram pracy komisji. Przecież dochodzą nowe wydarzenia, nowe sytuacje i to jest niewykonalne. Intencja tutaj jest być może szlachetna. W innych sprawach intencja jest mniej szlachetna.

Co to znaczy zamrażarka? To jest termin publicystyczny, propagandowy. Proponowałbym, żeby na Komisji dyskutować rzeczowo a nie używać publicystycznych pomysłów. Tabloidy używają tego słowa. To, żeby każdy projekt był rozpatrzony do czterech miesięcy, to w praktyce może oznaczać – jak znamy pomysły i płodność niektórych klubów – że będziemy ustawicznie zamulani jakimiś inicjatywami, które trzeba będzie ciągle rozpatrywać. W związku z tym pomysł jest szkodliwy.

To już było, że posiedzenia komisji odbywały się pomiędzy posiedzeniami. Budzi to furię. Oznacza to, iż non stop siedzimy w Warszawie. Do tego się to sprowadza. Pan poseł jest pierwszy raz posłem, ale powinien pan zauważyć, że zwykle autorzy pytań, różnych wniosków i tak nie siedzą na sali, więc jeżeli pan sądzi, iż jak będą komisje nie w dniu obrad Sejmu, to posłowie będą siedzieć na sali, to jest pan naiwny. Tak nie będzie. A to oznacza skazywanie posłów na to, żeby właściwie nie wyjeżdżali z Warszawy, czy

w rezultacie dezorganizację pracy posłów w terenie. Praca posłów to nie jest tylko praca w Warszawie.

A więc krótko mówiąc, te wszystkie trzy główne punkty, które sobie wynotowałem, właściwie nadają się do tego, żeby ich generalnie dalej nie rozpatrywać tylko odrzucić.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Sajak, bardzo proszę.

Poseł Paweł Sajak (RP):

A więc, jeżeli chodzi o posiedzenia komisji sejmowych i zwoływanie ich na rok z góry, to uważam, że mimo wszystko jest możliwe planowanie z wyprzedzeniem – kiedy, jaka komisja może się odbyć. Zamieściliśmy taki wpis; po art. 149 dodaje się art. 149a, pkt. 1: „Posiedzenia komisji sejmowych, z wyjątkiem posiedzeń zwołanych w trybie, o którym mowa w art. 152…". A w tym artykule jest mowa o tym, że są komisje jakieś specjalne, nadzwyczajne, szczególne, zwoływane w trybie natychmiastowym. Więc tutaj nie widzę, jeżeli chodzi o ten zarzut, sprzeczności.

Zawsze, nawet w przypadku naszej Komisji, przychodzi okres końca i początku roku, kiedy wspólnie mamy możliwość zgłaszania wniosków, czym komisja w danym okresie będzie się zajmowała. Skoro jesteśmy w stanie złożyć takie wnioski i komisja, prezydium komisji mimo wszystko ustala ramowy plan,a nawet harmonogram takich komisji, to co stoi na przeszkodzie, żeby to sformalizować i wówczas każdy z nas miałby pewny termin – wiem, że moja komisja zawsze jest wtedy i wtedy, o tej i o tej godzinie. Tak funkcjonuje biznes z bardzo dobrym skutkiem. Dlaczego tych dobrych praktyk nie moglibyśmy przenieść ewentualnie tu na nasze pole sejmowe? W końcu, jak pani marszałek powiedziała, jest to też duża firma, więc niektóre dobre praktyki możemy do tej dużej firmy przenieść.

Druga kwestia, jeżeli chodzi o zarzut pana posła, czyli to, żeby tu siedzieć całymi tygodniami, to jak powiedziałem na wstępie, nie chodzi tu o tygodnie pozasejmowe. Nie użyłem tego, ani w naszym projekcie nie użyliśmy sformułowania: w tygodniach pozasejmowych. Powiedziałem, że posiedzenia Sejmu mogą się odbywać od rana – załóżmy do godziny 16, czy 17 a posiedzenia komisji – po tych godzinach. W tej chwili posiedzenia Sejmu też są planowane od godziny 9 do 21.

Rozumiem i zdaję sobie sprawę z tego, co pan poseł powiedział, że nikt nie zmusi posłów mimo wszystko do tego, żeby siedzieli cały czas na sali, ale jest to chyba kwestia dobrej praktyki i szacunku do tego, po co tutaj jesteśmy i do czego zostaliśmy powołani. Jeżeli rzeczywiście chcielibyśmy sumiennie, rzetelnie wykonywać swoje obowiązki, to też powinniśmy przebywać na sali posiedzeń wtedy, kiedy nie mamy innych obowiązków. Tutaj można byłoby dyskutować. Tak to wygląda, ale to nie jest tak, że te złe praktyki możemy formalizować.

Powiedziałbym, że nikt nie jest bez winy; ja też czasami nie przesiaduję na sali sejmowej wtedy, kiedy nie mam żadnych innych obowiązków, bo wiadomo, że równolegle są różnego rodzaju sprawy, które trzeba by, chociażby w Biurze Obsługi Posłów, załatwić, ale tego typu sytuacje i nie sformalizowanie tej kwestii powoduje takie możliwości, że migrujemy w różnych punktach.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Łuczak.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak (PSL):

No cóż, nie sposób nie zgodzić się z wypowiedzią marszałka Niesiołowskiego co do tego projektu.

Powiem tak: dla mnie co najmniej jest dziwny zapis, że komisja nie może odbywać się, kiedy odbywa się równolegle inna komisja. Przepraszam, ale co ma piernik do wiatraka. Kolokwialnie mówiąc, zaczynamy bawić się w układanki, które nie przyniosą nic dobrego dla Sejmu. I one przede wszystkim się nie udają.

Kto planuje na rok? Byłem prezesem firmy, która zatrudniała 750 osób. Robiłem plan na cały rok, ale ten plan przy realizacji zmienił się średnio w 60% w trakcie działalności.

Można było sobie planować co innego a co innego wychodziło, tak jak jest normalnie w życiu.

Kolega się na mnie nie obrazi, ale powiem tak dosadnie: przestańmy wymyślać coś, po to, żeby tylko wymyślać. Na litość boską pewnych rzeczy nie da się przeskoczyć! Rozumiem, że przyjeżdżają wycieczki, wchodzą na galerię i widzą pustą salę plenarną, ale po to jest poseł, żeby wytłumaczył, iż posłowie nieobecni na sali plenarnej, pracują w komisjach.

To, że będziemy przyjeżdżali do Sejmu – jeżeli ten projekt by przeszedł – tydzień w tydzień, będziemy tu siedzieli a praca terenowa pozostanie sobie całkiem z boku, to gratuluję pomysłu i gratuluję następnej kadencji. Ja bynajmniej nie widzę takiej możliwości, chyba że ktoś chce zrobić z siebie choinkę i wszystko bierze na siebie i tylko ja istnieję i nikt więcej.

Po to są komisje problemowe i do tych komisji się zapisujemy. Nie każdy bowiem jest zainteresowany rolnictwem, nie każdy jest zainteresowany obroną narodową, nie każdy jest zainteresowany pracą w tej komisji, dlatego każdy z nas wybiera.

Kolega chce zmusić nas wszystkich, żebyśmy chodzili na poszczególne komisje, bo ja w tym zapisie czytam, że posiedzenie komisji nie może odbywać się w trakcie obrad Sejmu, czy posiedzenia innej komisji sejmowej, czyli jest to obligatoryjne uczestnictwo. Zróbmy to w ten sposób, będzie to pomoc dla pani marszałek i dla obsługi Sejmu: na sali plenarnej będziemy odbywać wszystkie komisje, jedną po drugiej, będziemy siedzieli na sali – wszyscy posłowie obligatoryjnie. Uprośćmy to, po co się męczyć i zapisywać coś dodatkowo, bo z tego tak wynika.

Uważam, że to jest – przepraszam – nietrafiony pomysł. Z całym szacunkiem, ale, niestety, jest to nietrafiony pomysł.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Czy ktoś jeszcze może chciałby zabrać głos? Może przedstawiciele Biura Legislacyjnego?

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Na tym etapie, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, nie będziemy się wypowiadali.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Oczywiście, dziękuję, panie mecenasie. Pan poseł Raniewicz, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

W pełni popieram głosy moich przedmówców. Nie widzę w tym projekcie takich momentów. Przez pięć lat jestem w parlamencie. Może raz mi się zdarzyły jakieś takie terminy, które by kolidowały ze sobą, komisji i obrad na sali plenarnej, w których nie mógłbym uczestniczyć. To nie jest problem. Nie wymyślajmy jakiś dodatkowych rzeczy po to, żeby tutaj tylko kolejną postawić sobie fajeczkę, że wykonałem tę pracę, tylko róbmy coś konkretnego. Szkoda naprawdę na to czasu.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję. Pan poseł Olszewski, bardzo proszę.

Poseł Paweł Olszewski (PO):

Myślę, że nie ma sensu specjalnie długo na ten temat dyskutować. Powinniśmy już zamknąć tę dyskusję i tym się nie zajmować, bo abstrahując od argumentów *stricte* merytorycznych, przedstawionych przez marszałka Niesiołowskiego, to jest to fizyczną niemożliwością wprowadzenie na gruncie praktyki tych rozwiązań, choćby ze względów lokalowych w Sejmie. Gdybyśmy zaimplementowali tego typu rozwiązanie, to całkowicie zlikwidowalibyśmy tak na dobrą sprawę prace komisji i zablokowalibyśmy cały proces legislacyjny. Trzeba mieć troszkę wyobraźni, że bardzo często zdarza się tak, że na posiedzeniach Sejmu jest bezwzględna konieczność zwołania komisji, aby zaopiniować, by przygotować sprawozdanie, etc.

Jeśli panu posłowi zależy na wydłużeniu procesu legislacyjnego, to proszę bardzo. Natomiast tego typu propozycje po prostu są obok praktyki i są kompletnie nierealne. Stąd myślę, że powinniśmy już na pierwszym czytaniu zakończyć na tym dyskusję,

bo szkoda jest naszego czasu i lepiej udać się, panie pośle, na salę, tam gdzie pan tak bardzo chciał, żeby wszyscy byli, a nie zajmować się tego typu jałowymi projektami.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Jeszcze o głos poprosił pan poseł Sajak, bardzo proszę.

Poseł Paweł Sajak (RP):

Troszeczkę odnoszę wrażenie, że nie do końca zostało to wszystko w tej autopoprawce napisane, więc wypowiem się tylko gwoli wyjaśnienia.

Po pierwsze, jeśli chodzi o te komisje specjalne, o których pan poseł powiedział, jest punkt, że przepisów ust. 1 i 2 nie stosuje się do posiedzeń komisji zwołanych w wyniku decyzji podjętych na posiedzeniu Sejmu. A więc tutaj nie ma żadnej kolizji. Z chwilą, kiedy pojawia się taka konieczność, uzasadniona konieczność, jest jak najbardziej dopuszczalna taka forma, żeby odbyła się komisja. Rozumiemy, że taka sytuacja może się zdarzyć.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z cotygodniowym przyjazdem, to tutaj jeszcze raz powtarzam, że nie ma wielkiego zagrożenia i są realne możliwości. Tym bardziej, jak pan wspomniał – mówię do pana posła Łuczaka – był pan osobą zarządzającą, uważam, że na pewno dopuszcza pan do siebie możliwość, iż dałoby się to połączyć w jednym tygodniu i posiedzenia komisji.

Rzeczywiście muszę przyznać rację, że pkt 2 art. 149a jest troszeczkę mało fortunny, ewentualnie mało zrozumiały, czy precyzyjny. Chodzi o posiedzenia innej komisji sejmowej. Nie udało się może w tym punkcie wyrazić intencji. Chodziło o to, żeby spróbować to tak zorganizować, ażeby terminy komisji nie kolidowały – tak, że w jednym czasie miałbym ustalone dwie komisje. A więc nie chodzi o to, żeby w jednym czasie nie odbywało się kilka komisji, tylko chodzi o obsadę.

Poseł Marek Rząsa (PO):

Z matematycznego punktu widzenia, przepraszam, dogranie tak komisji, żeby to pasowało każdemu z 460 posłów, to podejrzewam, że jest to niemożliwe.

Poseł Paweł Olszewski (PO):

Jeżeli pan zrobi taką rozpiskę…

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Jeżeli będziemy chcieli zabrać głos, to bardzo proszę, aby był ten głos zgłaszany. Dziękuję.

Poseł Paweł Sajak (RP):

To jest tylko propozycja, żeby chociaż podjąć próbę organizacji. Jeżeli będziemy wychodzili z założenia, że coś jest nierealne, niemożliwe, to w takim razie prawie żadne posiedzenie naszej Komisji z rozpatrywaniem uchwał nie ma sensu, ponieważ wszystko jest z założenia nierealne i niemożliwe.

Powtarzam jeszcze raz, to jest tylko i wyłącznie propozycja a ja w swoich ewentualnych uzupełnieniach starałem się tylko dodać informacje, które według mnie były źle zrozumiałe.

Powiem jeszcze taką ciekawostkę, która dotyczy rozdzielenia obrad. W tym przypadku nie dotyczy to Sejmu, ale europarlamentu, gdzie obrady europarlamentu są oddzielone od posiedzeń komisji w europarlamencie. Skoro tam się dało, to korzystając z tych, bądź podobnych wzorców, podejrzewam, że przy odrobinie chęci udało by się też i nam.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Do głosu zgłosił się jeszcze przewodniczący Budnik, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Zabiorę głos krótko, bo nie chcę powtarzać argumentów tych moich przedmówców, którzy mówili o tym, że mało życiowe są te propozycje, szczególnie z perspektywy kogoś kto ma doświadczenie parlamentarne. Ja mam 15 letnie a pan marszałek ma pewnie jeszcze dłuższe ode mnie.

Natomiast chcę tylko zauważyć panie pośle – mówię do posła wnioskodawcy – że dzisiaj nie ma żadnych przeszkód, żeby – jeżeli zajdzie taka potrzeba, że wiadomo, iż dysku-

sja na tym posiedzeniu komisji będzie bardzo burzliwa i długa – przewodniczący, w porozumieniu z prezydium, zaplanował posiedzenie komisji w tygodniu tzw. niesejmowym. Nie ma żadnych przeszkód. Komisje rzadko z tego korzystają, ale korzystają. Zdarzało mi się przyjeżdżać na posiedzenia komisji w tygodniach niesejmowych. A więc formalnych przeszkód nie ma.

A skoro już pan poruszył temat Brukseli, Parlamentu Europejskiego, to na pewno widział pan wiele takich obrazków, gdy nasz poseł przemawiał, bo wtedy tylko w naszych telewizjach puszczają te materiały, kiedy coś ważnego się dzieje dla nas, a obok jest pustka. Na ogół parlamenty bardzo elastycznie podchodzą do tego i tu zgadzam się, że nawet gdyby zobligować do tego, żeby się nie pokrywały w terminie posiedzenia plenarne i posiedzenia komisji, to nie wierzę w to, żebyśmy osiągnęli ten efekt, o którym pan mówił, by posłowie siedzieli na sali podczas posiedzenia od początku do jego zakończenia.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani posłanka Szczypińska, bardzo proszę.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Krótko odniosę się do tej sprawy, bo też trzeba patrzeć, jak to wygląda w życiu. Większość z państwa – tego nie wiem – być może mieszka tutaj w Warszawie, albo w okolicach Warszawy i taki dojazd na posiedzenie komisji w dniu niesejmowym nie zajmuje wiele czasu. I to też trzeba sobie jasno powiedzieć. Ale niektórzy mają trochę dalej i muszą już wyjechać przynajmniej dzień wcześniej, by uczestniczyć w pracach komisji w dniu niesejmowym, co oznacza, że w tym czasie również nie będą w swoich biurach poselskich i również nie będą pracować dla swoich wyborców, czy dla mieszkańców, którzy przychodzą z interwencjami. To też trzeba wziąć pod uwagę.

Rozumiem, że posłom z miasta Warszawy, czy z takich miast, z których bardzo łatwo dojechać w ciągu dwóch, trzech godzin, to jest żaden problem. Ale w przypadku większych odległości i wiemy, jakie są sytuacje komunikacyjne – nie muszę tutaj nikomu mówić – to jest to jednak problem techniczny. Być może kiedyś on będzie zmieniony i daj Boże, żeby tak było, ale proszę to też wziąć pod uwagę, że my musimy również przyjmować – mamy wręcz taki obowiązek – interesantów w biurach poselskich. Kiedy to czynić, jeżeli w jednym tygodniu jest posiedzenie Sejmu a w następnym trzeba przyjeżdżać na komisję? To oznacza, że wtedy nie wywiązujemy się z naszego obowiązku względem społeczeństwa.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, pani posłance. Pan przewodniczący Ujazdowski zgłosił się jeszcze do głosu.

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski (PiS):

Tylko tytułem wyjaśnienia stanowiska, to znaczy chyba zgadzamy się, że te przepisy dotyczące formuły posiedzeń Sejmu i komisji są niefunkcjonalne. Natomiast ja znajduję w tym projekcie co najmniej kilka rzeczy wartych rozważenia, szczególnie ten przepis, który oznacza, iż inicjatywa zarówno ustawowa- jak i uchwałodawcza musi w ciągu czterech miesięcy doczekać się jakiegoś rozstrzygnięcia. To może być odrzucenie, ale to powinno być rozstrzygnięcie publiczne z podniesioną przyłbicą. Są bowiem projekty, które czekają kilka miesięcy na druk i dwanaście miesięcy na pierwszy werdykt, co jest całkowicie sprzeczne z zasadą jawności życia publicznego. Większość rządowa ma pełne prawo odrzucać projekty, ale niech to czyni w odpowiednim terminie i z podniesioną przyłbicą i ja za tym rozwiązaniem zawsze będę. Ono jest właśnie klarowne. Ono oznacza, że decyzja musi być podjęta.

Podobnie jestem za wzmożeniem obowiązków informacyjnych i dostarczaniem materiałów wcześniej. To jest właśnie element dobrego zarządzania, więc nigdy nie zagłosuję za tym, żeby zepsuć funkcjonowanie Sejmu, ale nie wolno – w moim przekonaniu – potępiać całego projektu w sytuacji, w której znajdują się w nim rozwiązania godne rozważenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Szkoda, że pan nie był, panie pośle Ujazdowski, za tym rozwiązaniem, jak pan rządził. Miał pan znakomitą okazję, żeby to wprowadzić. To jest, oczywiście spór o to, żeby… Jest jasne, chodzi o zamulanie prac Sejmu różnymi projektami, już nie będę mówił jakimi. Co chwila będziemy mieli jakiś projekt i będzie cztery miesiące, żeby te absurdy debatować, najlepiej publicznie, w godzinach transmisji.

Więc mówię, ten spór jest do rozstrzygnięcia w głosowaniu na Komisji. Proponuję go rozstrzygnąć w momencie, kiedy pan przewodniczący uzna to za stosowne. Ale to jest realna różnica, oczywiście, i to nie różnica interesów politycznych, tylko pracy Sejmu. Chodzi mi o to, żeby Sejm pracował, a za tym pomysłem… nie twierdzę, że w intencji pana posła, ale pana Ujazdowskiego raczej – tak, bo zbyt długo siedzi w tym miejscu, żeby nie wiedział o co chodzi. Chodzi o zamulanie Sejmu.

W związku z tym jestem za tym, stanowczo właśnie w tym punkcie – on jest najgroźniejszy w praktyce, bo te inne projekty, oczywiście, zmuszają – jak pani trafnie mówi – posłów z daleka, żeby jeździli, godziny spędzali w pociągu i tu przyjeżdżali. I to właśnie taka będzie praktyka. Ona w najmniejszym stopniu… bo te punkty już były, one obowiązywały. Pamiętam kadencję, kiedy tak było. Niczego to nie zmieniało. Sala jest pusta z innego powodu. Posłów nie interesują pewne punkty, panie pośle. Nie interesują. Znają się na pewnym obszarze spraw. Nie siedzą, bo ich to nie obchodzi. Głosują według zasad, jakie są wszędzie na świecie, we wszystkich parlamentach, nawet tych co mają po trzysta lat. One są puste i tylko przychodzą posłowie na głosowania i na ważne debaty.

A więc ja, oczywiście, tu się nie wypowiadam – w jakim momencie, tylko ja myślę, że to jest decyzja… Ten spór trzeba w pewnym momencie chyba przegłosować i to już zależy od pana przewodniczącego, kiedy pan uzna za stosowne.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie marszałku. Pani posłanka Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Oczywiście, zgadzam się z tym, że prace Sejmu powinny być prowadzone tak, żeby projekty ustaw nie leżały zbyt długo. Tylko teraz mam pytanie natury formalnej, bo przyjęliśmy projekt uchwały zmieniający regulamin Sejmu, gdzie określiliśmy sześć miesięcy, jako termin rozpatrywania tych ustaw i to jest procedowane. W związku z tym, jeśli przyjmiemy to rozwiązanie, to co będzie z tamtym? A więc byłabym raczej za tym, żeby poczekać, jakie będzie rozstrzygnięcie tamtej naszej uchwały, żeby dopiero móc wrócić do jakiegoś innego rozwiązania.

Poseł Paweł Olszewski (PO):

Chciałbym złożyć wniosek na zakończenie dyskusji.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Rozumiem. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek o zamknięcie pierwszego czytania. Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję.

W takim razie przechodzimy do kolejnego punktu… Tak, panie pośle?

Poseł Paweł Olszewski (PO):

Chciałbym po prostu złożyć wniosek o odrzucenie tego projektu w całości.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Już teraz? Tak?

Poseł Paweł Olszewski (PO):

Tak, już teraz, bo będziemy się po raz kolejny spotykali po to, żeby powtarzać to, co teraz powiedzieliśmy.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Panie mecenasie, czy mogę prosić o opinię w tej sprawie? Czy możemy głosować…?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Państwo w odniesieniu do tego projektu odbyli pierwsze czytanie i Komisja powinna zdecydować, czy przystępuje do szczegółowego rozpatrzenia tego projektu, czy nie. Jeżeli

Komisja przystąpi do szczegółowego rozpatrzenia, to w pierwszym kroku będzie wymagane poddanie wniosku zgłoszonego przez pana posła Olszewskiego pod rozstrzygnięcie.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Czyli teraz jest z prawnego punktu widzenia możliwe głosowanie nad odrzuceniem projektu?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak. Jeżeli państwo rozstrzygną, że przystępują państwo do szczegółowego rozpatrzenia tego projektu na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, co formalnie jest możliwe, to wówczas będą państwo mogli przegłosować ten wniosek.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Rozpatrzenie tego projektu nastąpi na kolejnym posiedzeniu Komisji.

Poseł Paweł Olszewski (PO):

Zamknęliśmy pierwsze czytania i składam wniosek, abyśmy rozpoczęli rozpatrywanie tego projektu na tym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Rozpatrzenie tego projektu nastąpi na najbliższym posiedzeniu Komisji. Czy są inne wnioski? Nie widzę.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ten złożony przed chwilą wniosek przez pana posła Olszewskiego nieco modyfikuje stan faktyczny, w tym sensie, że ten wniosek teraz należy poddać pod głosowanie, a więc to będzie decyzja Komisji, czy Komisja przystępuje do szczegółowego rozpatrzenia. Jeżeli Komisja przystąpi do szczegółowego rozpatrzenia, to wówczas kolejny wniosek należy poddać pod głosowanie.

Przed państwem jest w tej chwili wybór, krótko mówiąc, rozstrzygnięcie wniosku pana posła Olszewskiego o przystąpieniu do szczegółowego rozpatrzenia.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dobrze. Dziękuję, panie mecenasie. W takim razie poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Czy Komisja decyduje się na przejście do szczegółowego rozpatrzenia projektu zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – druk nr 664?

Kto jest za? (9) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał od głosu? (0).

Informuję zatem, że wniosek przeszedł. Przystępujemy do szczegółowego rozpatrzenia projektu.

Poseł Paweł Olszewski (PO):

W tym miejscu chciałbym złożyć wniosek o odrzucenie tego projektu w całości.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję. W takim razie będziemy głosować ten wniosek.

Kto z państwa jest za odrzuceniem projektu zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – druk nr 664 w całości? (9) Kto z państwa jest przeciw? (7) Kto się wstrzymał od głosu? (1).

Informuję, że Komisja zdecydowała o odrzuceniu projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – druk nr 664.

Pozostaje nam wybranie posła sprawozdawcy. Kto z państwa chciałby…? Proponuję pana przewodniczącego Głogowskiego.

Czy pan przewodniczący zechce…?

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Jeżeli nikt bardziej nie chce, to przyjmuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że na posła sprawozdawcę wybrano pana przewodniczącego Głogowskiego.

Informuję, że w tym momencie wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego spotkania. Dziękuję, zamykam posiedzenie.